Benedykt XVI

List apostolski w formie «motu proprio»

PORTA FIDEI

ogłaszający Rok Wiary

1. „Podwoje wiary” (por. Dz 14, 27) są dla nas zawsze otwarte. Wprowadzają nas one do życia w komunii z Bogiem i pozwalają na wejście do Jego Kościoła. Próg ten można przekroczyć, kiedy głoszone jest Słowo Boże, a serce pozwala się kształtować łaską, która przemienia. Przekroczenie tych podwoi oznacza wyruszenie w drogę, która trwa całe życie. Zaczyna się ona chrztem (por. Rz 6, 4), dzięki któremu możemy przyzywać Boga zwracając się do Niego jako do Ojca, a kończy wraz z przejściem poprzez śmierć do życia wiecznego, które jest owocem zmartwychwstania Pana Jezusa, który wraz z darem Ducha Świętego, pragnął włączyć w Swą własną chwałę tych, którzy w Niego wierzą (por. J 17, 22). Wyznawanie wiary w Trójcę Świętą - Ojca, Syna i Ducha Świętego — jest równoznaczne z wiarą w jednego Boga, który jest miłością (por. 1 J 4, 8): Ojca, który w pełni czasów posłał swego Syna dla naszego zbawienia; Jezusa Chrystusa, który w tajemnicy Swej śmierci i zmartwychwstania odkupił świat, Ducha Świętego, który prowadzi Kościół poprzez wieki w oczekiwaniu na chwalebny powrót Pana.

2. Od początku mojej posługi Następcy Piotra przypominałem o potrzebie odnalezienia drogi wiary, aby ukazać coraz wyraźniej radość i odnowiony entuzjazm spotkania z Chrystusem. W homilii podczas Mszy św. na początku mojego pontyfikatu powiedziałem: „Kościół jako całość, a w nim jego pasterze muszą tak jak Chrystus wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam życie — pełnię życia”[1]. Zdarza się dość często, że chrześcijanie bardziej troszczą się o konsekwencje społeczne, kulturowe i polityczne swego zaangażowania, myśląc nadal o wierze jako oczywistej przesłance życia wspólnego. W rzeczywistości, założenie to nie jest już nie tylko tak oczywiste, ale

często bywa wręcz negowane[2]. Podczas gdy w przeszłości można było rozpoznać jednorodną tkankę kulturową, powszechnie akceptowaną w swym odniesieniu do treści wiary i inspirowanych nią wartości, to obecnie wydaje się, że w znacznej części społeczeństwa już tak nie jest, z powodu głębokiego kryzysu wiary, który dotknął wielu ludzi.

3. Nie możemy się zgodzić, aby sól zwietrzała, a światło było trzymane pod korcem (por. Mt 5, 13-16). Także współczesny człowiek, jak Samarytanka przy studni, może na nowo odczuć potrzebę pójścia, aby słuchać Jezusa, który wzywa nas do wiary w Niego i zaczerpnięcia z jego źródła, wytryskującego wodą żywą (por. J 4, 14). Musimy na nowo odkryć smak karmienia się Słowem Bożym, wiernie przekazywanym przez Kościół i Chlebem życia, danymi jako wsparcie tym, którzy są Jego uczniami (por. J 6, 51). Nauczanie Jezusa, w rzeczywistości nadal rozbrzmiewa w naszych dniach z tą samą mocą: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki"(J 6, 27). Pytanie stawiane przez tych, którzy go słuchali jest również tym samym, jakie my stawiamy: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?" (J 6, 28). Znamy odpowiedź Jezusa: „Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał" (J 6, 29). Wiara w Jezusa Chrystusa jest więc drogą do osiągnięcia zbawienia w sposób ostateczny.

4. W świetle tego wszystkiego postanowiłem ogłosić Rok Wiary. Rozpocznie się on dnia 11 października 2012 r., w pięćdziesiątą rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II, a zakończy się w uroczystość Naszego Pana Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, 24 listopada 2013 roku. 11 października 2012 r. upłynie także dwadzieścia lat od opublikowania Katechizmu Kościoła Katolickiego, tekstu promulgowanego przez mojego poprzednika, błogosławionego papieża Jana Pawła II[3], aby ukazać wszystkim wiernym siłę i piękno wiary. Dokument ten, autentyczny owoc II Soboru Watykańskiego, był postulowany przez Nadzwyczajne Zgromadzenie Synodu Biskupów w 1985 roku jako narzędzie w służbie katechezy[4] i powstał dzięki współpracy całego episkopatu Kościoła katolickiego. Właśnie w październiku 2012 r. zwołałem Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Będzie to dobra okazja do wprowadzenia całej

wspólnoty kościelnej w czas szczególnej refleksji i ponownego odkrycia wiary. Nie po raz pierwszy Kościół jest wezwany do celebrowania Roku wiary. Mój czcigodny poprzednik, Sługa Boży Paweł VI ogłosił podobny w 1967 roku dla upamiętnienia męczeństwa Apostołów Piotra i Pawła w 1900 lat od ich najwyższego świadectwa wiary. Chciał, aby był to uroczysty moment, aby w całym Kościele było „prawdziwe i szczere wyznanie tej samej wiary". Chciał on też między innymi, aby ta wiara była potwierdzona w „sposób indywidualny i zbiorowy, wolny i świadomy, wewnętrzny i zewnętrzny, pokorny i szczery"[5]. Myślał, że w ten sposób cały Kościół będzie mógł podjąć „wyraźną świadomość wiary, aby ją ożywić, oczyścić, aby ją umocnić i potwierdzić oraz ją wyznać"[6]. Wielkie wstrząsy, które miały miejsce w owym roku, uczyniły jeszcze bardziej wyraźnym zapotrzebowanie na uroczystość tego rodzaju. Zakończyła się ona „Wyznaniem wiary Ludu Bożego"[7], aby zaświadczyć jak bardzo istotna treść, która od wieków stanowi dziedzictwo wszystkich wierzących, musi zostać potwierdzona, zrozumiana i pogłębiona nieustannie na nowy sposób, aby dać konsekwentne świadectwo w innych warunkach historycznych, niż w przeszłości.

5. Pod pewnymi względami, mój czcigodny poprzednik postrzegał ten Rok jako „konsekwencję i wymóg posoborowy"[8], dobrze zdając sobie sprawę z poważnych trudności tego czasu, zwłaszcza w odniesieniu do wyznawania wiary i wierności jej poprawnej interpretacji. Sądzę, że inauguracja Roku wiary w związku z pięćdziesiątą rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II może być dobrą okazją, aby zrozumieć teksty pozostawione przez ojców soborowych, które zdaniem błogosławionego Jana Pawła II „nie tracą wartości ani blasku. Konieczne jest, aby były należycie odczytywane, poznawane i przyswajane jako miarodajne i normatywne teksty Magisterium, należące do Tradycji Kościoła. Dzisiaj, po zakończeniu Jubileuszu, szczególnie mocno odczuwam powinność ukazywania Soboru jako wielkiej łaski, która stała się dobrodziejstwem dla Kościoła w XX wieku: został on dany jako niezawodna busola, wskazująca nam drogę w stuleciu, które się rozpoczyna"[9]. Chcę też mocno podkreślić to, co powiedziałem na temat Soboru kilka miesięcy po moim wyborze na Następcę Piotra: „Jeśli go odczytujemy i przyjmujemy w świetle prawidłowej hermeneutyki, może on być i coraz bardziej stawać się wielką mocą służącą zawsze potrzebnej odnowie Kościoła"[10].

6. Odnowa Kościoła dokonuje się także przez świadectwo, jakie daje życie wierzących: poprzez samo swoje istnienie w świecie chrześcijanie są faktycznie powołani, aby rozjaśniać Słowo prawdy, jakie pozostawił nam Pan Jezus. Właśnie Sobór w Konstytucji dogmatycznej Lumen gentium, stwierdził: „podczas gdy Chrystus, «święty, niewinny, niepokalany» (Hbr 7,26), nie znał grzechu (2 Kor 5,21), lecz przyszedł dla przebłagania jedynie za grzechy ludu (por. Hbr 2,17), Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje. Kościół «wśród prześladowań świata i pociech Bożych zdąża naprzód w pielgrzymce», zwiastując krzyż i śmierć Pana, aż przybędzie (por. 1 Kor 11,26). Mocą zaś Pana zmartwychwstałego krzepi się, aby utrapienie i trudności swe, zarówno wewnętrzne, jak zewnętrzne, przezwyciężać cierpliwością i miłością, a tajemnicę Jego, choć pod osłoną, wiernie przecież w świecie objawiać, póki się ona na koniec w pełnym świetle nie ujawni”[11].

Rok wiary, w tej perspektywie jest zaproszeniem do autentycznego i nowego nawrócenia do Pana, jedynego Zbawiciela świata. W tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania Bóg objawił pełnię miłości, która zbawia i wzywa ludzi do nawrócenia i przemiany życia poprzez odpuszczenie grzechów (por. Dz 5, 31). Dla apostoła Pawła ta Miłość wprowadza człowieka do nowego życia: „Przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6, 4). Dzięki wierze to nowe życie kształtuje całą ludzką egzystencję na radykalnej nowości zmartwychwstania. Na miarę jego wolnej dyspozycyjności, myśli, uczucia, mentalność i zachowania człowieka powoli są oczyszczane i przekształcane, na drodze, która nigdy tu na ziemi w pełni się nie realizuje. „Wiara, która działa przez miłość” (Ga 5, 6) staje się nowym kryterium inteligencji i działania, które przemienia całe życie człowieka (por. Rz 12, 2, Kol 3, 9-10, Ef 4, 20-29, 2 Kor 5, 17).

7. „Caritas Christi urget nos” (2 Kor 5, 14): miłość Chrystusa wypełnia nasze serca i pobudza nas do ewangelizacji. Dzisiaj, tak jak wówczas, wysyła On nas na drogi świata, aby głosić Jego Ewangelię wszystkim narodom ziemi (por. Mt 28, 19). Poprzez

swą miłość Jezus Chrystus przyciąga do Siebie ludzi z każdego pokolenia: w każdym czasie zwołuje on Kościół, powierzając mu głoszenie Ewangelii, z nakazem, który zawsze jest nowy. Z tego względu także dziś potrzeba bardziej przekonującego zaangażowania kościelnego na rzecz nowej ewangelizacji, aby na nowo odkryć radość w wierze i odnaleźć entuzjazm w przekazywaniu wiary. Zaangażowanie misyjne wierzących, które nigdy nie może słabnąć, czerpie moc i siłę w codziennym odkrywaniu Jego miłości. Wiara bowiem rośnie, gdy przeżywana jest jako doświadczenie otrzymanej miłości i kiedy jest przekazywana jako doświadczenie łaski i radości. Sprawia ona, że życie wiernych wydaje owoce, ponieważ poszerza serca w nadziei i pozwala na dawanie twórczego świadectwa: otwiera w istocie serca i umysły tych, którzy słuchają, na zaproszenie Pana, aby przylgnęli do Jego słowa, by stali się Jego uczniami. Wierni, stwierdza św. Augustyn „wzmacniają się przez wiarę”[12]. Święty Biskup Hippony miał słuszny powód, aby wyrazić się w ten sposób. Jak wiemy, jego życie było ciągłym poszukiwaniem piękna wiary, dopóki jego serce nie znalazło spoczynku w Bogu[13]. Jego liczne pisma, w których wyjaśniał znaczenie wiary i prawdy wiary, pozostają aktualne do naszych dni jako dziedzictwo niezrównanego bogactwa i pozwalają nadal tak wielu ludziom poszukującym Boga w znalezieniu właściwej ścieżki, aby osiągnąć „podwoje wiary”.

Tak więc tylko przez wiarę wiara rośnie i umacnia się; nie ma innej możliwości posiadania pewności co do swego życia, jak tylko przez coraz większe powierzenie siebie w ręce tej miłości, którą odczuwa się jako coraz większą, ponieważ swoje źródło ma w Bogu.

8. Z tej radosnej okazji pragnę zachęcić braci biskupów całego świata, żeby zjednoczyli się z Następcą Piotra w tym czasie duchowej łaski, jaki daje nam Pan, by upamiętnić cenny dar wiary. Chcemy obchodzić ten Rok Wiary w sposób godny i owocny. Trzeba zintensyfikować refleksję na temat wiary, aby pomóc wszystkim wierzącym w Chrystusa w stawaniu się bardziej świadomymi i ożywić ich przywiązanie do Ewangelii, zwłaszcza w okresie głębokich przemian, jaki ludzkość przeżywa obecnie. Będziemy mieli okazję do wyznawania wiary w zmartwychwstałego Pana w naszych katedrach i kościołach całego świata; w naszych domach i rodzinach,

aby każdy silnie odczuł potrzebę lepszego zrozumienia i przekazywania przyszłym pokoleniom odwiecznej wiary. Wspólnoty zakonne oraz parafialne, wszystkie stare i nowe rzeczywistości eklezjalne znajdą w tym roku sposób, aby uczynić publicznym wyznanie Credo.

9. Pragniemy, aby ten Rok rozbudził w każdym wierzącym aspirację do wyznawania wiary w jej pełni i z odnowionym przekonaniem, z ufnością i nadzieją. Będzie to też dobra okazja, by bardziej celebrować wiarę w liturgii, zwłaszcza Eucharystii, która „jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie ... źródłem, z którego wypływa cała jego moc"[14]. Jednocześnie pragniemy, żeby świadectwo życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne. Zwłaszcza w tym Roku każdy wierzący powinien ponownie odkryć treść wiary wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej[15], i zastanowić się nad samym aktem wiary.

Nie przypadkiem w pierwszych wiekach chrześcijanie musieli nauczyć się Credo na pamięć. Było ono ich codzienną modlitwą, aby nie zapomnieć o zobowiązaniu przyjętym wraz ze chrztem. Słowami pełnymi znaczenia przypomina o tym św. Augustyn, kiedy w jednej z homilii na temat redditio symboli, przekazania Credo mówi: „Symbol świętej tajemnicy, który otrzymaliście wszyscy razem i który wyznaliście jeden po drugim, jest słowami, na których opiera się, jak na stałym fundamencie, wiara Matki-Kościoła, a fundamentem tym jest Chrystus Pan... Otrzymaliście więc i powtarzaliście to, co wiernie powinniście naśladować, co w duszy i sercu zawsze powinniście przechowywać, co powinniście na łożach waszych odmawiać, o czym myślicie na placach i miejscach publicznych, o czym także i podczas posiłków waszych nie zapominajcie, strzeżcie tego w sercu, chociaż ciało zasypia"[16].

10. Chciałbym w tym miejscu nakreślić zarys programu, który pomoże w głębszym zrozumieniu nie tylko treści wiary, ale wraz z nimi, także aktu, którym zdecydujemy się na całkowite powierzenie się Bogu, w pełnej wolności. Istnieje w istocie głęboka jedność między aktem, którym się wierzy a treścią, której dajemy nasze przyzwolenie.

Apostoł Paweł pozwala na wejście w tę rzeczywistość, kiedy pisze: „Sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia" (Rz 10, 10). Serce wskazuje, że pierwszy akt, którym dochodzi się do wiary jest darem Boga i działaniem łaski, która przekształca osobę aż do głębi jej serca.

W tym względzie szczególnie wymowny jest przykład Lidii. Św. Łukasz opowiada, że Paweł, kiedy był w Filippi, udał się w szabat, by głosić Ewangelię niektórym kobietom; była wśród nich Lidia a „Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła" (Dz 16, 14). Ważny jest sens zawarty w tym wyrażeniu. Św. Łukasz uczy, że znajomość treści, w które należy wierzyć nie wystarcza, jeżeli następnie to serce, autentyczne sanktuarium człowieka, nie jest otwarte na łaskę, która pozwala mieć oczy, aby spoglądać na głębię i zrozumieć, że to, co zostało przepowiedziane jest Słowem Bożym.

Z kolei „wyznawać ustami" wskazuje, że wiara oznacza zaangażowania i publiczne świadectwo. Chrześcijanin nigdy nie może myśleć, że wiara jest sprawą prywatną. Wiara jest decyzją na to, żeby być z Panem, aby z Nim żyć. To „bycie z Nim" wprowadza do zrozumienia powodów, dla których się wierzy. Wiara, właśnie dlatego, że jest aktem wolności, wymaga również odpowiedzialności społecznej za to, w co się wierzy. Kościół w dniu Pięćdziesiątnicy ukazuje z całą oczywistością ów wymiar publiczny wiary i głoszenia jej bez lęku każdej osobie. Jest to dar Ducha Świętego, który uzdalnia do misji i umacnia nasze świadectwo, czyniąc je śmiałym i odważnym.

Samo wyznanie wiary jest aktem zarówno osobistym jak i wspólnotowym. Pierwszym podmiotem wiary jest faktycznie Kościół. W wierze wspólnoty chrześcijańskiej każdy otrzymuje chrzest, skuteczny znak wejścia do ludu wierzących, aby zyskać zbawienie. Jak stwierdza Katechizm Kościoła Katolickiego: „«Wierzę» - to wiara Kościoła wyznawana osobiście przez każdego wierzącego, przede wszystkim w chwili chrztu. «Wierzymy» - to wiara Kościoła wyznawana przez biskupów zgromadzonych na soborze lub, bardziej ogólnie, przez zgromadzenie liturgiczne wierzących. «Wierzę» -

mówi także Kościół, nasza Matka, który przez swoją wiarę odpowiada Bogu i który uczy nas mówić: «Wierzę», «Wierzymy»…”[17].

Jak można dostrzec znajomość treści wiary jest istotna, by wydać swą zgodę, to znaczy, aby w pełni, rozumem i wolą zgadzać się z tym, co proponuje Kościół. Znajomość wiary wprowadza w pełnię tajemnicy zbawczej objawionej przez Boga. Udzielona zgoda oznacza więc, że kiedy się wierzy, w sposób wolny przyjmuje się całą tajemnicę wiary, bo gwarantem jej prawdy jest sam Bóg, który objawia się i pozwala poznać swą tajemnicę miłości[18].

Z drugiej strony, nie możemy zapominać, że w naszym kontekście kulturowym wielu ludzi, choć nie rozpoznają w sobie daru wiary, szczerze poszukuje ostatecznego sensu i definitywnej prawdy o swym istnieniu i świecie. To poszukiwanie jest autentyczną „preambułą” wiary, gdyż kieruje ludzi na drogę, która prowadzi do tajemnicy Boga. Sam ludzki rozum nosi w istocie wrodzoną potrzebę tego, „co wartościowe, nieprzemijalne”[19]. Wymóg ten stanowi nieustannie zachętę, trwale wpisaną w serce człowieka, aby wyruszyć w drogę i znaleźć Tego, którego byśmy nie poszukiwali, gdyby nie wyszedł już nam na spotkanie[20]. Wiara zaprasza nas właśnie na to spotkanie i w pełni otwiera.

11. Cenną i niezbędną pomocą w uzyskaniu dostępu do systematycznej wiedzy na temat treści wiary jest dla wszystkich Katechizm Kościoła Katolickiego. Jest to jeden z najważniejszych owoców II Soboru Watykańskiego. W Konstytucji Apostolskiej Fidei depositum nie przypadkiem podpisanej w trzydziestą rocznicę otwarcia II Soboru Watykańskiego, papież Jan Paweł II napisał: „Katechizm przyczyni się w znacznym stopniu do odnowy całego życia kościelnego, …. Uznaję go za pewną normę nauczania wiary, jak również za pożyteczne i właściwe narzędzie służące komunii eklezjalnej”[21].

Właśnie w tej perspektywie Rok wiary powinien wyrazić wspólne zobowiązanie do ponownego odkrycia i studium podstawowych treści wiary, które znajdują w Katechizmie Kościoła Katolickiego swą systematyczną i organiczną syntezę. Staje się tutaj faktycznie widoczne bogactwo nauczania, jakie Kościół przyjął, strzegł i oferował na przestrzeni dwóch tysiącleci swej historii. Od Pisma Świętego do Ojców Kościoła, od mistrzów teologii po świętych, którzy przeszli przez wieki, Katechizm przedstawia trwałą pamięć tak wielu sposobów, w których Kościół rozważał swą wiarę i dokonał postępu doktrynalnego, aby dać wiernym pewność w ich życiu wiary.

W samej swojej strukturze, Katechizm Kościoła Katolickiego przedstawia rozwój wiary, poruszając nawet wielkie kwestie życia powszedniego. Strona po stronie, odkrywa się, że to, co jest przedstawione, nie jest jakąś teorią, ale spotkaniem z konkretną Osobą, która żyje w Kościele. Po wyznaniu wiary następujące wyjaśnienie życia sakramentalnego, w którym Chrystus jest obecny, działa i nadal buduje swój Kościół. Bez liturgii i sakramentów, wyznanie wiary nie miałoby skuteczności, gdyż zabrakłoby łaski, która wspiera świadectwo chrześcijan. Podobnie, nauczanie Katechizmu na temat życia moralnego nabiera swego pełnego znaczenia, jeżeli umieszczane jest w kontekście wiary, liturgii i modlitwy.

12. Z tego względu Katechizm Kościoła Katolickiego może być prawdziwym narzędziem wspierania w wierze, zwłaszcza dla tych, którzy troszczą się o wychowanie chrześcijan, tak istotne w naszym kontekście kulturowym. W tym celu poprosiłem Kongregację Nauki Wiary, o zredagowanie w porozumieniu z kompetentnymi dykasteriami Stolicy Apostolskiej Noty , która ma dać Kościołowi oraz wiernym pewne wskazania, jak przeżyć ten Rok Wiary w sposób najbardziej efektywny i właściwy, w służbie wiary i ewangelizacji.

Wiara bowiem poddana jest bardziej niż w przeszłości szeregowi pytań, które wypływają ze zmiany mentalności, która zwłaszcza dzisiaj, redukuje obszar pewności racjonalnej do osiągnięć naukowych i technologicznych. Jednakże Kościół nigdy nie

bał się ukazywać, że między wiarą a prawdziwą nauką nie może być konfliktu, ponieważ obie, choć różnymi drogami, zmierzają do prawdy[22].

13. Niezmiernie ważne będzie w tym Roku przypomnienie historii naszej wiary, w której przeplatają się niezgłębiona tajemnica świętości i grzechu. Podczas, gdy pierwsza z nich ujawnia ogromny wkład, jaki wnieśli mężczyźni i kobiety we wzrost i rozwój wspólnoty poprzez świadectwo swego życia, to druga musi prowokować w każdym szczere i trwałe dzieło nawrócenia, by doświadczyć miłosierdzia Ojca, który wychodzi na spotkanie każdego człowieka.

W tym okresie będziemy kierować swój wzrok ku Jezusowi Chrystusowi, „który w wierze przewodzi i ją wydoskonala" (Hbr 12, 2): w Nim znajduje wypełnienie wszelka udręka i tęsknota ludzkiego serca. Radość miłości, odpowiedź na dramat cierpienia i bólu, moc przebaczenia w obliczu otrzymanej obelgi i zwycięstwo życia nad pustką śmierci, wszystko znajduje swoje dopełnienie w tajemnicy Jego Wcielenia, Jego stawania się człowiekiem, dzielenia z nami ludzkiej słabości, aby ją przekształcić mocą Jego zmartwychwstania. W Nim, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, znajdują pełne światło przykłady wiary, które naznaczyły te dwa tysiące lat naszej historii zbawienia.

Przez wiarę Maryja przyjęła słowa Anioła i uwierzyła w zwiastowanie, że stanie się Matką Boga w posłuszeństwie swego oddania (por. Łk 1,38). Nawiedzając Elżbietę wzniosła swoją pieśń pochwalną do Najwyższego, za cuda, jakich dokonywał w tych, którzy się Jemu powierzają (por. Łk 1,46-55). Z radością i drżeniem urodziła swego jedynego Syna, zachowując nienaruszone dziewictwo (por. Łk 2,6-7). Ufając swemu oblubieńcowi, Józefowi uszła z Jezusem do Egiptu, aby uratować Go przed prześladowaniami Heroda (por. Mt 2, 13-15). Z tą samą wiarą szła za nauczającym Panem i pozostała z Nim aż do Golgoty (por. J 19, 25-27). W wierze cieszyła się owocami zmartwychwstania Jezusa i zachowując w swoim sercu wszelkie wspomnienia (por. Łk 2, 19:51), przekazała je Dwunastu zgromadzonym z Nią w Wieczerniku, aby otrzymać Ducha Świętego (por. Dz 1, 14; 2, 1-4).

Ze względu na wiarę apostołowie zostawili wszystko, aby pójść za Nauczycielem (por. Mt 10, 28). Wierzyli w słowa, którymi zapowiadał Królestwo Boże obecne i realizujące się w Jego osobie (por. Łk 11,20). Byli w komunii życia z Jezusem, który ich nauczał, pozostawiając im nową regułę życia, przez którą byliby po Jego śmierci rozpoznawani jako Jego uczniowie (por. J 13,34-35). Przez wiarę poszli na cały świat, wypełniając polecenie niesienia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16,15) i bez jakiejkolwiek obawy głosili wszystkim radość zmartwychwstania, którego byli wiernymi świadkami.

Ze względu na wiarę uczniowie utworzyli pierwszą wspólnotę zgromadzoną wokół nauki Apostołów, na modlitwie, w Eucharystii, dając do wspólnej dyspozycji, to co posiadali, aby przyjść z pomocą potrzebom braci (por. Dz 2, 42-47).

Z powodu wiary męczennicy oddali swe życie, by zaświadczyć o prawdzie Ewangelii, która ich przekształciła i uzdolniła do osiągnięcia największego daru miłości, przebaczając swoim prześladowcom.

Ze względu na wiarę kobiety i mężczyźni poświęcili swoje życie Chrystusowi, pozostawiając wszystko, aby żyć w prostocie ewangelicznego posłuszeństwa, ubóstwa i czystości - konkretnych znakach oczekiwania na Pana, który się nie spóźnia. Z powodu wiary tak wielu chrześcijan podjęło działania na rzecz sprawiedliwości, aby uczynić konkretnym słowo Pana, który przybył, aby głosić wyzwolenie z ucisku i rok łaski dla wszystkich (por. Łk 4,18-19).

Ze względu na wiarę na przestrzeni wieków mężczyźni i kobiety każdego wieku, których imię jest zapisane w Księdze Życia (por. Ap 7, 9, 13, 8), wyznali piękno pójścia za Panem Jezusem, tam gdzie byli wzywani, żeby dać świadectwo swojego bycia chrześcijanami: w rodzinie, w życiu zawodowym, publicznym, w wypełnianiu charyzmatów i posług, do których byli powoływani.

Ze względu na wiarę żyjemy także i my: przez żywe rozpoznawanie Pana Jezusa obecnego w naszym życiu i w historii.

14. Rok wiary będzie również dobrą okazją do wzmocnienia świadectwa miłosierdzia. Przypomina nam św. Paweł: „Trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość" (1 Kor 13,13). Apostoł Jakub stwierdzał w słowach jeszcze mocniejszych, które zawsze pobudzały chrześcijan: „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała - to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków"(Jk 2,14-18).

Wiara bez miłości nie przynosi owocu, a miłość bez wiary byłaby uczuciem nieustannie na łasce i niełasce wątpliwości. Wiara i miłość potrzebują siebie nawzajem, tak że jedna pozwala drugiej, by mogła się zrealizować. Niemało chrześcijan rzeczywiście poświęca swoje życie z miłością samotnym, znajdującym się na marginesie lub wykluczonym, jako tym, do których trzeba pójść jako pierwszych i najważniejszych, których trzeba wesprzeć, ponieważ właśnie w nich odzwierciedla się oblicze samego Chrystusa. Dzięki wierze możemy rozpoznać w tych, którzy proszą o naszą miłość oblicze zmartwychwstałego Pana. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40): te Jego słowa są ostrzeżeniem, którego nie wolno zapominać i nieustannym wezwaniem, aby ponownie ofiarować tę miłość, którą On troszczy się o nas. A wiara, która pozwala nam rozpoznać Chrystusa jest tą samą Jego miłością, która pobudza, aby spieszyć Jemu z pomocą za każdym razem, kiedy czyni się naszym bliźnim na drodze życia. Umocnieni wiarą, patrzymy z nadzieją na nasze zaangażowanie w świecie, oczekując „nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość" (2P 3, 13; por. Ap 21,1).

15. Doszedłszy do końca życia, apostoł Paweł prosi swego ucznia Tymoteusza, by „zabiegał o wiarę” (2 Tm 2,22) z tą samą stałością jak kiedy był młodym człowiekiem (por. 2 Tm 3, 15). Uważamy, że ta zachęta skierowana jest do każdego z nas, aby nikt nie był leniwy w wierze. Jest ona towarzyszką życia, która pozwala nam dostrzegać nieustannie na nowo cuda, jakich Bóg dla nas dokonuje. Wiara nastawiona na uchwycenie znaków czasu w chwili obecnej, zobowiązuje każdego z nas, abyśmy stawali się żywym znakiem obecności Zmartwychwstałego w świecie. Współczesny świat potrzebuje dziś szczególnie wiarygodnego świadectwa tych, których umysły i serca oświecone są Słowem Bożym i zdolni są otworzyć serca i umysły tak wielu ludzi na pragnienie Boga i prawdziwego życia, które nie ma końca.

„Oby słowo Pańskie rozszerzało się i rozsławiało” (2 Tes 3,1): oby ten Rok wiary coraz bardziej umacniał naszą więź z Chrystusem Panem, gdyż tylko w Nim jest pewność przyszłości i gwarancja prawdziwej i trwałej miłości. Niech słowa apostoła Piotra rzucą ostatnie spojrzenie na światło wiary: „Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary - zbawienie dusz”(1 P 1, 6-9). Życie chrześcijan zna doświadczenie radości oraz cierpienia. Jak wielu świętych doświadczało samotności! Jak wielu wiernych, także w naszych czasach, doświadcza milczenia Boga, podczas gdy chciałoby usłyszeć Jego pocieszający głos! Doświadczenia życia, pozwalając na zrozumienie tajemnicy Krzyża i uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa (por. Kol 1, 24), są wstępem do radości i nadziei, którym przewodzi wiara: „ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 10). Wierzymy z całą pewnością, że Pan Jezus pokonał zło i śmierć. Powierzamy się Jemu z tą pewną ufnością: On obecny wśród nas, zwycięża moc Złego (por. Łk 11, 20) a Kościół, widzialna wspólnota Jego miłosierdzia trwa w Nim jako znak ostatecznego pojednania z Ojcem.

Ten czas łaski zawierzamy Matce Bożej, nazwanej „błogosławioną, która uwierzyła” (Łk 1, 45).

W Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 11 października roku 2011, w siódmym roku mojego pontyfikatu.

Benedykt XVI

Przypisy:

[1] Homilia podczas Mszy św. z okazji inauguracji pontyfikatu (24 kwietnia 2005): AAS 97 (2005), 710; ORPol 6(274)/2005, s. 11.

[2] Por. BENEDYKT XVI, Homilia podczas Mszy św. na «Terreiro do Paço» w Lizbonie (11 maja 2010): Insegnamenti VI,1(2010), 673.; ORPol 7(324)/2010, s. 9n.

[3] Por. JAN PAWEŁ II, Konstytucja Apostolska Fidei depositum (11 października 1992), AAS 86 (1994), 113-118.

[4] Por. Rapporto finale del Sinodo Straordinario dei Vescovi (7 dicembre 1985), II, B, a, 4 in Enchiridion Vaticanum, vol. 9, n. 1797.

[5] PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska Petrum et Paulum Apostolos, w 1900 rocznicę męczeństwa Apostołów Piotra i Pawła (22 luty 1967): AAS 59(1967), 196.

[6] Tamże, 198

[7] PAWEŁ VI, Professione di fede, Omelia per la concelebrazione nel XIX centenario del martirio dei Santi Apostoli Pietro e Paolo, a conclusione dell' "Amo della fede" (30 giugno 1968): AAS 60(1968), 433-445. Tekst polski m.in. http://voxdomini.com.pl/vox_art/wyznanie.html

[8] PAWEŁ VI, Audiencja ogólna (14 czerwca 1967): Insegnamenti V (1967), 801.

[9] JAN PAWEŁ II, List apostolski, Novo millennio ineunte, (6 stycznia 2001), 57: AAS 93(2001), 308.

[10] Przemówienie do Kurii Rzymskiej, (22 grudnia 2005), AAS (2006), 98. ORPol 2(280)/2006, s. 20.

[11] II SOBÓR WATYKAŃSKI, Konstytucja dogmatyczna Lumen gentium, 8.

[12] De utilitate credendi, 1,2. Tłum. pol. w: Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, tom LIV, Pisma przeciw manichejczykom, Warszawa 1990, s. 34.

[13] Por. Wyznania, tłum. Zygmunt Kubiak, Warszawa 1992, I, 1.

[14] II SOBÓR WATYKAŃSKI, Konstytucja o liturgii świętej Sacrosantum Concilium, 10.

[15] Por. JAN PAWEŁ II, Konstytucja Apostolska Fidei depositum (11 października 1992), AAS 86 (1994), 116.

[16] Kazanie 215,1, w: Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, tom XII, Św. Augustyn, Wybór mów, tłum. Ks. Jan Jaworski, Warszawa 1973, s. 250.

[17] Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallotinum, Poznań 1994, 167.

[18] Por. I SOBÓR WATYKAŃSKI, Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej, Dei Filius, rozdz. III: DS. 3008-3009, II SOBÓR WATYKAŃSKI. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, Dei Verbum, 5.

[19] BENEDYKT XVI, Przemówienie w Kolegium Bernardynów, Paryż (12 września 2008): AAS 100 (2008), 722; ORPol 10-11(307)/2008, s. 12.

[20] Por. ŚW. AUGUSTYN Z HIPPONY, Wyznania, tłum. Zygmunt Kubiak, Warszawa 1992, XIII, 1.

[21] JAN PAWEŁ II, Konstytucja Apostolska Fidei depositum (11 października 1992), AAS 86 (1994), 115 i 117.

[22] JAN PAWEŁ II, Encyklika Fides et ratio, (14 września 1998), nn. 34 i 106: AAS 91 (1999), 31-32, 86-87.